№ 70. Dnia 30 marca. ŚRODA. Dnia 18 (30) marca 1892 r. Rok IX.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 13. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Kwiryna M., Anieli W.
Jutro: Balbiny P., Kornelii M.
Wschód słońca o godz. 5 m. 54. Zachód o godz. 6 m. 19
Długość dnia godz. 12 m. 25 Przybyło dnia godz. 4 m. 47

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, *dnia 30/III 1892 r.*

× Przed tygodniem pojawiła się w gazetach ruskich następująca wiadomość z Tyflisu, którą powtórzyliśmy z zastrzeżeniem: „W tych dniach przybyła do kraju zakaspijskiego i stamtąd wyjechała do Buchary i Turkestanu grupa fabrykantów łódzkich w celu wypracowania na miejscu środków, zmierzających do uporządkowania nabywania bawełny i wysyłania jej bezpośrednio do Łodzi, bez transportowania przez Moskwę i Niższy-Nowogród, co znacznie podnosi cenę towaru. Prócz tego wzmiankowani fabrykanci zamierzają zorganizować w Turkestanie, lub w kraju Zakaspijskim, faktorye handlowe, tudzież założyć własne plantacye bawełniane. Potrzebny na to kapitał zebrany będzie za pomocą wypuszczenia akcyj". Po zasięgnięciu źródłowych informacyj zapewnić możemy, że cała ta wiadomość jest zmyśloną.

× Dnia 12 kwietnia w Pabianicach odbędzie się ogólne zebranie roczne akcyonaryuszów towarzystwa akcyjnego wyrobów półwełnianych R. Kindlera, na którem ma być zatwierdzone sprawozdanie, bilans za rok 1891 i budżet na rok bieżący, a nadto odczytany ma być raport komisyi rewizyjnej; w końcu zebrania nastąpi podział dochodów, wyznaczenie dywidendy, oraz wybór jednego członka do komisyi rewizyjnej.

× Na tutejszych targach zbożowych popyt wogóle słaby. Od piątku sprzedano na stacyi towarowej: pszenicy 300 korcy po rs. 8.15 — 8.30, żyta 300 korcy po rs. 6.75 — 7.15, owsa 2,500 korcy po rs. 3.25 — 3.45, jęczmienia 375 korcy po rs. 5.80 — 6.10. Na Starym Rynku sprzedano wczoraj żyta 75 korcy po rs. 7.40 — 7.50, pszenicy 400 korcy po rs. 8.20 — 8.50. Za centnar siana płacono kop. 80—90, słomy kop. 70—75, koniczyny kop. 100—120.

× Hurtownicy tutejsi ustanowili na tydzień bieżący ceny okowity takiesame, jak w zeszłym tygodniu, a mianowicie: za wiadro 78% w sprzedaży hurtowej rs. 8.85, w sprzedaży detalicznej rs. 8.95 — 9.

Drogi żelazne.

× Donosiliśmy, iż na zjeździe kolejowym, odbytym w tych dniach w Petersburgu, pomiędzy innemi poruszoną była kwestya powiększenia szybkości pociągów osobowych. Według obecnie otrzymanych wiadomości, powiększenie to ma wynosić od 5-ciu do 10-ciu wiorst na godzinę w stosunku do przebywanych dzisiaj wiorst danemi pociągami. Pociągi pocztowe, których szybkość dotychczasowa wynosi wiorst 30, kursować będą wiorst 40, przystanki zaś na stacyach skrócone być mają do *minimum*. Pociągi osobowo-towarowe przyśpieszony będą miały bieg o wiorst 5 na godzinę, lecz jednocześnie ograniczoną zostaje ilość wagonów towarowych w pociągu.

× Donoszą z Petersburga, iż projektuje się powiększenie siły nośnej wagonów towarowych na drogach żelaznych. Jednocześnie ministeryum zamierza ustanowić premia dla oficyalistów kolejowych za szybki ruch pociągów.

Handel.

× Wobec tego, że niezadługo ma być zawarty nowy traktat handlowy z Persyą, ministeryum skarbu stara się zbadać szczegółowo warunki handlu z Persyą. W tym celu wydelegowało ono pp. Bajewa, Miklaszewskiego i inne osoby, które potwierdziły fakt dawno już wiadomy, że wiele towarów ruskich mogłoby liczyć na zbyt w Persyi, gdyby temu nie przeszkadzał zupełny brak prawidłowo urządzonej agentury. W czasach ostatnich tkaniny ruskie zupełnie prawie wyparte są przez angielskie, z wyjątkiem tylko tych, które nie są wyrabiane w Anglii, jak np. towary farbowane na kolor adryanopolski. Tkaniny angielskie przewyższają ruskie nie dobrocią gatunku, lecz rozmaitością rysunku, trwałością zabarwienia, większą szerokością i taniością. Następnie handlowi Rosyi z Persyą szkodzi wiele brak prawidłowej organizacyi dostawy. Prawo wolnej żeglugi statków ruskich na wodach perskich jest zupełnie fikcyjne i na tę okoliczność zwrócona będzie szczególna uwaga przy zawarciu nowego traktatu handlowego.

× Drogą nadwiślańską przewożone są obecnie znaczne transporty drzewa budulcowego, eksportowanego przez Mławę za granicę. Drzewo obrobione już zupełnie, w postaci bali, desek, krokwi i słupów, pochodzi z zachodnich gubernij, gdzie znaczne przestrzenie leśne są obecnie eksploatowane.

Przemysł.

× W Petersburgu powstać ma wkrótce fabryka farb akwarelowych, które dotychczas były wyłącznie sprowadzane z zagranicy.

× Niejaki p. Kinsztow zakłada w Petersburgu biuro, którego zadaniem będzie wyszukiwanie pracy dla robotników fabrycznych.

× W Kijowie, jak utrzymują dzienniki miejscowe, istnieje fabryka starożytności. Fabryka posiada mnóstwo agentów, którzy wyroby jej sprzedają w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, a nawet zagranicą do muzeów. Najlepsi znawcy nie są podobno w stanie rozpoznać starożytności wyrobu kijowskiego.

× „Nowosti" donoszą, że z pozwolenia ministra skarbu, w tych dniach rozpoczęły się w Petersburgu sesye trzeciego zebrania ruskich fabrykantów cementu i techników fabryk cementowych. Zebranie ma rozpatrzyć kwestyę środków, których przedsięwzięcie wymagane jest przez najnowsze dane naukowe i doświadczenie praktyczne.

Rolnictwo i przemysł rolny.

× Ministeryum dóbr państwa wyjaśniło towarzystwom rolniczym i innym instytucyom odpowiednim, że żadne prośby, dotyczące potrzeb przemysłu wiejskiego, nie będą rozpatrywane, jeżeli do nich nie będą dołączone dane statystyczne, dotyczące omawianej w podaniu sprawy.

Stowarzyszenia.

× Na ogólnem rocznem posiedzeniu stowarzyszenia spożywczego służby kolei warszawsko-wiedeńskiej, po obraniu na przewodniczącego posiedzenia p. Altdorfera, ze sprawozdania rozdanego członkom dowiedziano się, że z końcem r. z. kapitał zapasowy stowarzyszenia wynosił rs. 1,342, a obrotowy rs. 6,317. W ciągu roku sprawozdawczego sprzedano towarów w sklepie własnym i obcych na mieście za rs. 73,668 (w tej sumie za gotówkę za rs. 38,765 i na kredyt za rs. 34,902), z czego dochód brutto wyniósł rs. 5,748. Po potrąceniu wszystkich wydatków, nieprzewidzianych strat i opłacie 3% skarbowi, pozostało czystego zysku rs. 2,704, który rozdzielony został: 10% na kapitał zapasowy, 10% na tantyemę dla zarządu, 15% na tantyemę od udziałów i 65% na dywidendę od zakupów, czyli, że za r. z. dywidenda dla uczestników od zakupu towarów wyniosła 4,25%, a tantyema od wkładu 15-sto-rublowego po 8,5 kop. za każdy miesiąc.

Wykształcenie przemysłowe.

× Komisya specyalna, utworzona dla opracowania podstaw, na których winno opierać się wykształcenie agronomiczne, uznała za potrzebne, aby w wyższych zakładach naukowych agronomicznych wprowadzony był wykład historyi gospodarstwa wiejskiego w Rosyi i za granicą, tudzież wykład prawodawstwa rolniczego różnych krajów.

Wystawy.

× Wystawa elektryczności w Moskwie będzie zaraz otwarta po zamknięciu takiejże wystawy w Petersburgu. Od dworca drogi żelaznej mikołajewskiej do pomieszczenia wystawy będzie zbudowana droga żelazna elektryczna.

Z MIASTA.

—o—

Z towarzystwa opieki nad zwierzętami. Przed kilku miesiącami tutejsi członkowie towarzystwa opieki nad zwierzętami odnieśli się do zarządu w Warszawie z prośbą o udzielenie im z funduszów towarzystwa pewnej kwoty na wydatki, mające na celu poprawę losu zwierząt w Łodzi. Na prośbę tę zarząd odpowiedział, że uwzględnić jej nie może, gdyż taka kwestya winna być podniesiona na ogólnem zebraniu towarzystwa opieki nad zwierzętami. Obiecał wszakże zarząd ze swej strony poprzeć żądanie członków łódzkich, jeśli ono przedstawione będzie ogólnemu zebraniu. Ponieważ wkrótce odbędzie się w Warszawie takie zebranie, przeto w celu porozumienia się przybyli do Łodzi dwaj przedstawiciele zarządu: radca stanu Niedzielski i zarządzający sprawami towarzystwa, p. Golowaczewski. Z powodu tego przyjazdu zwołanem zostało na dzień onegdajszy nadzwyczajne posiedzenie tutejszych członków towarzystwa opieki nad zwierzętami. Uchwalono wnieść żądanie na zebraniu ogólnem towarzystwa i, wrazie otrzymania żądanej sumy, umieścić ją w kasie pożyczkowej przemysłowców łódzkich. Pieniądze owe członkowie będą mogli wydatkować po wzajemnem porozumieniu się na zebraniu miesięcznem. Na onegdajszem posiedzeniu, oprócz powyższej sprawy, podniesiono kilka mniej znaczących projektów, a nadto p. Rejewski zrzekł się czynności członka-korespondenta. Za dotychczasową działalność na tem stanowisku, obecni wyrazili panu R. podziękowanie. Obowiązki członka-korespondenta nadal przyjął p. R. Wergau, któremu również podziękowano za pożyteczną działalność dla towarzystwa.

Koncert dobroczynny. Sprzedaż biletów na mający się odbyć w nadchodzącą niedzielę koncert na rzecz dokończenia budowy kościoła Wniebowzięcia N. M. P. na Starem Mieście, postępuje bardzo raźnie. W księgarni p. Fischera pozostało już niewiele niezamówionych dotąd miejsc na ten wysoce interesujący „wieczór muzyczny". Przypominamy raz jeszcze, iż w nadchodzącą niedzielę na estradzie sali koncertowej ukażą się: Stanisław Barcewicz ze swemi śpiewnemi skrzypcami i czarująca „Lutnia" warszawska. Ukaże się także coraz więcej zyskujący sobie uznania p. Melcer, pianista.

Oryginalny kolekcyonista. Stara to już zabawka, a jednak często istotnie zajmująca, owo znaczenie każdego banknotu, jaki się przez ręce przewija. Otóż jeden z mieszkańców tutejszych, p. A. P., przed

---

1)

A. LARA.

WSPOMNIENIA

z wojny prusko-francuskiej.

Nie nadeszła jeszcze godzina, w której będzie mogła ustalić się opinia publiczna co do wypadków, jakie poprzedziły i były następstwem rewolucyi 4-go września — chwila, w której wyrobi się bezstronny i stanowczy sąd o ludziach, grających ważne role w owych wielkich przesileniach.

Od pewnego czasu wszakże, zdaje się, że umysły zaczynają pozbywać sie namiętności, które prawdę przysłaniały... W ostatnich czasach, wielu piszących wzięło sobie za cel przywrócenie Napoleonowi III właściwej mu niewyczerpanej dobroci. Inni znów starali się przesadzić rolę, jaką odegrała w tragedyi tej cesarzowa Eugenia, oczerniając ją i przedstawiając jako kobietę lekką, fantastyczną, gwałtowną i intrygantkę.

Nie należałem do dworu, nie umiałbym więc wyznaczyć sobie miejsca w tym chórze pochwał i nagany, czerpanych najczęściej z prywatnego życia panującej pary, lub zapożyczonych od jej najbliższego otoczenia; lecz urzędowe obowiązki, jakie pełniłem przy końcu cesarstwa, dały mi możność obserwowania faktów, których byłem bezstronnym świadkiem i studyowania ludzi, których odpowiedzialność była najwięcej zaangażowaną w tych wypadkach.

Z pomiędzy tych ludzi, baron Hieronim David, którego imię dziś prawie jest zapomnianem, odegrał jedną z ról najważniejszych...

Urodzenie jego otacza mgła tajemnicy.

Według aktu stanu cywilnego, jest on wnukiem słynnego malarza David'a. Gdy doszedł dziesięciu lat wieku, rodzina, chcąc poświęcić go służbie morskiej, umieściła go na kupieckim okręcie, dowodzonym przez kapitana nieodznaczającego się słodyczą i umiarkowaniem, który obchodził się najgorzej z powierzoną jego pieczy młodzieżą.

Kiedy po kilku miesiącach okręt zawinął do przystani Montevideo, młody David skorzystał z ciemnej nocy, by uwolnić się od przykrości i prześladowania, jakich był ofiarą: rzucił się śmiało w morze i stanął szczęśliwie na piaszczystem wybrzeżu.

Przez kilka dni włóczył się po mieście o żebranym chlebie, nareszcie zdołał dostać się jako uczeń do szewca... U tego szewca, w dwa lata później, znalazł go francuz z Clermont-Ferrand, p. Rouxin, który kupował tam buty. Pan ten zainteresował się losem chłopca i zabrał go z sobą do Francyi.

Tym sposobem młody David powrócił do rodziny, która przestała już nosić po nim żałobę...

W dwudziestym roku życia skończył szkołę Saint-Cyr, jako podporucznik żuawów, a po kilku latach, które spędził w Afryce jako naczelnik biura arabskiego, po przywróceniu cesarstwa, wezwanym został do króla Hieronima, jako ordynans.

* * *

Po wojnie krymskiej, którą odbył w szeregach księcia Napoleona, wziął dymisyę z powodu niezgody z księciem i odtąd został gorliwym jego przeciwnikiem, co wszakże nie przeszkadzało mu przy każdej zdarzonej sposobności przyznawać księciu nieustraszoną odwagę, jaką okazał w bitwie pod Almą i bronić go energicznie przeciw potwarzom, których mu nie szczędzono.

Hieronim David był człowiekiem istotnej wartości. Wybrany deputowanym z Girondy, zwrócił na siebie ogólną uwagę. Wysoki, smukły, marsowej a eleganckiej postawy, z miłem a nakazującem posłuszeństwo wejrzeniem, był on uosobieniem energii i uprzejmości; głowa zaś jego przypominała starożytne medale z wizerunkiem rzymskich cesarzów.

Obdarzony wyjątkową zdolnością assymilacyjną, mógł choćby na pozór wziąć czynny udział w pracach komisyj i często z powodzeniem występować na trybunie.

Życzliwość, jaką darzył go monarcha, niemało przyczyniła się do wyrobienia mu wpływu, który zrobił go przywódzcą partyi zwanej „Mamelukami" i dał mu urząd wice-prezesa.

Zastępując prezesa w czasie nieobecności p. Schneider'a, ofiarował mi miejsce szefa gabinetu. Od kilku lat pełniłem obowiązki sekretarza-redaktora, które to obowiązki powierzono mi na konkursie, otwartym skutkiem dymisyi p. Ludwika Halevy'ego. Przyjąłem zrobioną mi przez p. David'a propozycyę i tym sposobem powoli zostałem wmięszany do spraw, które poprzedziły utworzenie gabinetu Olivier'a.

Baron David bawił w departamencie swym w Langen, gdy w d. 5 lipca 1870 r., w końcu sesyi, p. Cochery, ku ogólnemu prócz Thiers'a zdziwieniu, przedstawił słynną interpelacyę w sprawie kandydatury ks. Hohenzollern do tronu hiszpańskiego.

(*D. c. n.*).

laty dziesięciu począł znaczyć każdy banknot, jaki tylko skądkolwiek, choćby na krótki przeciąg czasu, otrzymał. Znaki te były nieznaczne, prawie kabalistyczne, a więc mało komu zrozumiałe. Jednocześnie p. A. P. postanowił, iż każdy banknot, naznaczony, który powróci do niego, stanowczo zachowa na „fundusz żelazny", nietykalny nigdy, nawet pod groźbą największej potrzeby... Ponieważ takich banknotów przez ręce p. A. P., jako handlującego, przesunęło się mnóstwo, nie dziw więc, iż po latach dziesięciu zdołał on zebrać aż... 3,000 rs. tego rodzaju „funduszu żelaznego." Słuszną ma p. A. P. nadzieję, że fundusz ów zwiększy się jeszcze przed jego śmiercią niezwykle, nic bowiem nie jest przecież tak, jak pieniądz, lotne i obrotne...

Niezwykłe podrzucenie. Onegdaj, przed wieczorem, do jednego z kościołów tutejszych nieznana dotąd para, złożona z mężczyzny i kobiety, przyniosła trumienkę ze zwłokami niemowlęcia. Postawiwszy trumienkę w kruchcie, „on" i „ona" oświadczyli kościelnemu, że zanim zostaną zwłoki poświęcone, udadzą się do kancelaryi parafialnej zeznać akt zejścia. Napróżno jednak kościelny czekał — ani „on" ani „ona" nie powrócili więcej i trumienki na cmentarz nie zabrali.

Szkodnicy. Do ogrodu p. S. przy ulicy Piotrkowskiej wpadło onegdaj kilku wyrostków, podobno synów sąsiednich właścicieli domów i, niewiadomo z jakiego powodu, zniszczyło inspekty prawie doszczętnie... Poszkodowany wystąpił ze skargą na drogę sądową.

Napad. W piątek, o godzinie 9-ej wieczorem, Teodor Cerkowski i Piotr Kaczorowski, szli ulicą Nawrot. Gdy przechodzili około domu nr. 1301, przyskoczyło do nich dwu drabów i rzuciło się na Cerkowskiego. Jeden zadał mu nożem głęboką ranę w plecy po prawej stronie krzyża. Napastników natychmiast przytrzymano i oddano w ręce policyi. Okazało się, że są nimi mieszkańcy tutejsi Ernest S. i August H. Jaka była przyczyna napadu, dotąd niewiadomo. Omdlałego Cerkowskiego odniesiono do szpitala; według opinii lekarza zadana mu rana jest niebezpieczną.

Sprawozdanie.

Zarząd łódzkiego chrześciańskiego towarzystwa dobroczynności podaje niniejszem do wiadomości publicznej następujący rezultat kasowy z balu maskowego, urządzonego na korzyść kasy towarzystwa w d. 27 lutego r. b.

Wpłynęło: ze sprzedaży biletów u pp.: Roszkowskiego 15 rs., L. Fischera 9 rs., A. Wüstehubego 4 rs. 50 kop., R. Zieglera 3 rs., A. Semelke 1 rs. 50 kop., A. Hauka 1 rs. 50 kop., przy kasie 173 rs. 50 kop. — *razem rs. 208;* od następujących panów za loże wraz z naddatkami: E. Herbsta 25 rs., A. Thienemanna 15 rs., E. Leonhardta 15 rs., L. Geyera 15 rs., braci Schmieder 15 rs., L. Meyera 15 rs., J. Kunitzera 15 rs., braci Kipper 15 rs., M. Fraenkla 12 rs., H. Konstadta 10 rs., dyrektora Taubera 10 rs., M. Goldfedera 10 rs., P. Desurmonta 10 rs., W. Landau 10 rs., Z. Jarocińskiego 10 rs., M. Sprzączkowskiego 10 rs., M. Schlossberga 10 rs., Leona Allarta & C-ie 10 rs., M. Silbersteina 5 rs., M. Heimana 5 rs., J. Dobranickiego 3 rs., L. Landau 3 rs., adwokata Birenzweiga 3 rs., Meybauma & Aschera 3 rs.—razem 284 rs.; od pułkownika Bołtina za sprzedane przez niego oficerom pułku na pierwszy bal maskowy 22 bilety rs. 44. *Ogółem wpłynęło 536 rs.*

Wydatkowano zaś: tancmistrzowi J. Rychterowi 12 rs., roznosicielom afiszów 5 rs., kapelmistrzowi Dietrychowi 55 rub., orkiestrze strażackiej 40 rs., L. Zonerowi 22 rs., L. Beckowi za odnajęcie sali 150 rs., dekoratorowi Kuleszy za obię maskarady 15 rs., poczęstunek muzykantów na dwóch maskaradach 33 rs. — razem wydatkowano 332 rs. Osiągnięto więc z balu czystego dochodu *204 rs.*

Podając wyżej wykazany rezultat do wiadomości publicznej, mamy zaszczyt wyrazić zarazem wszystkim tym, którzy się do jego osiągnięcia przyczynili, w szczególności zaś tym, którzy poczynili naddatki, jako też redakcyom miejscowych gazet za bezpłatne ogłoszenia, serdeczne „Bóg zapłać".

Szczegółowe rachunki są do przejrzenia w zarządzie miejscowego towarzystwa dobroczynności (przy ul. Piotrkowskiej № 528 nowy 31).

Prezes łódzkiego chrześciańskiego towarzystwa dobroczynności,

Radca przemysłowy *J. Heinzel.*

Z poza Łodzi.

—o—

Warszawa.

Roboty przy budowie w Warszawie n o w e g o k o ś c i o ł a na placu pomiędzy ulicami Dzielną i Nowolipkami, rozpoczęte będą w dalszym ciągu dopiero w końcu przyszłego miesiąca. Podług informacyi komitetu budowy, wznoszenie tej nowej, jednej z największych w Warszawie świątyń, dokonywane będzie powoli, ale pod każdym względem fundamentalnie. Wr. b. założony będzie tylko fundament i mury, wyciągnięte pod cokoły; zaś dopiero po należytem wyschnięciu warstw niższych, w r. p. wraz z wiosną wyprowadzone zostaną w górę. W ten sposób cała budowa potrwa lat kilka. Nowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Augusta, zbudowany będzie wyłącznie z cegły, kamienia i żelaza, zaś mury i wyskoki zewnętrzne wyłożone zostaną tak zwaną cegłą ogniotrwałą czerwoną.

W sobotę ubiegłą w Warszawie, w sali sesyonalnej ratusza, odbyły się n a r a d y w k w e s t y i b u d o w y s t a ł e g o p r z y t u ł k u n o c l e g o w e g o. Kapitał zebrany i uzyskany dotąd z funduszu kontroli służących na cel powyższy, wynosi przeszło rs. 15,000, uznano zatem za możliwe przystąpienie do budowy. Przewodniczącym w komisyi został p. oberpolicmajster, generał-major Klejgels, komisyę zaś nadzorczą składają pp. Ludwik Spiess, Emilian Łagodziński i Wojciech Bieńkowski. Rozpoczęcie robót nastąpi zaraz po licytacyi, jaka na nie ogłoszoną zostanie, ubiegać się wszakże o oddanie antrepryzy będą mogły tylko specyalnie *ad hoc* wybrane firmy.

Gazety petersburskie donoszą, iż departament medyczny otrzymał podanie pani Sitkiewicz, pierwszej kobiety, która pozyskała patent prowizora farmacyi, o p o z w o l e n i e o t w a r c i a w W a r s z a w i e a p t e k i, o b s ł u g i w a n e j p r z e z k o b i e t y, oraz szkoły, przygotowującej farmaceutki do pierwszego egzaminu wstępnego.

Na targi warszawskie włościanie z bliższych okolic zaczęli dowozić c h l e b z m ą k i ż y t n i e j p o m i ę s z a n e j z k u k u r y d z o w ą, w cenie po $2^1/_2$ kop. za funt. Próba rozpowszechnienia pieczywa pomiędzy uboższą klasą ludności udaje się dość pomyślnie.

Charków.

W Charkowie obchodzono uroczyście j u b i l e u s z p ó ł w i e k o w e j p r a c y w z a w o d z i e l e k a r s k i m d r a W ł a d y s ł a w a F r a n k o w s k i e g o. W czasie 50 letniego przebywania w Charkowie, jubilat położył niemałe zasługi na polu społeczno - lekarskiem. Pomiędzy innemi dr. F. w dzień obchodu jubileuszu otrzymał dyplom obywatela honorowego m. Charkowa. Warszawskie towarzystwo lekarskie zamianowało go również członkiem honorowym.

Petersburg.

„Nowoje wremia" donosi w formie pogłoski, że p r e z e s k o m i t e t u m i n i s t r ó w, N. B u n g e, zachorował niebezpiecznie.

Towarzystwo ochrony zdrowia ludu w Petersburgu urządza w tem mieście na wiosnę 1893 roku w s z e c h r u s k ą w y s t a w ę h y g i e n i c z n ą. Życzący sobie wziąć udział w tej wystawie winni zwracać się do jej biura (Petersburg, Dmitrowskij pereułok nr. 15), lub do prezesa tegoż biura, Aleksandra Leontiewicza Ebermana (Petersburg, Zagorodnyj prosp. nr. 24). Programy, tudzież blankiet drukowany dla deklaracyi, wysyłane będą bezpłatnie na żądanie.

L o s o w a n i e b i l e t ó w d r u g i e j l o t e r y i p a ń s t w o w e j n a k o r z y ś ć g ł o d n y c h ma być dokonana w połowie lipca, t. j. wcześniej, niż zamierzono pierwotnie.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

—o—

*** **Z Zurychu** donoszą nam, iż aż pięciu rodaków naszych ukończyło w tych dniach świetnie tamtejszą wszechnicę i otrzymało stopnie naukowe. Wydział mechaniczny ukończyli pp. Maurycy Drutowski z Częstochowy, Julian Neuman z Włocławka, Kazimierz Rychter z Warszawy, J. Skibiński z Warszawy; wydział zaś dróg i komunikacyj ukończył p. Józef Litauer z Włocławka, którego natychmiast po złożeniu egzaminów powołano na posadę inżyniera dróg państwowych w wielkiem księstwie Badeńskiem.

*** **Jan Amos Komensky.** W poniedziałek ubiegły minęło lat trzysta od dnia, w którym przyszedł na świat wielki reformator systemu szkolnego z XVII wieku, czech, Jan Amos Komensky, znany u nas najlepiej pod swym łacińskim pseudonimem „Comenius". Urodził się w miasteczku Komno, na Morawach, w 1592 roku i nazywał się właściwie po ojcu Miliczkiem, ale skoro rodzic jego, z zawodu młynarz, powędrował z Komna do Niwna, a potem do Brodu na Węgrzech, dano mu tam nazwę Komeńsky'ego, jako idącego z Komna. Komensky pisał wiele dzieł tak dydaktycznej, jak filozoficznej i moralnej treści: liczbę ich na 63 podają. Pedagogiczne wyszły razem w Holandyi w czterech grubych foliantach. Wszystkie jednak zajmują się głównie rozwijaniem zasad, postawionych w „Didactica". Podstawą jest to wielkie zdanie, że szkoła powinna kształcić uczniów tak, ażeby byli godnymi nosić nazwę człowieka („ut homines sint"— ażeby byli ludźmi). Wiedza jest dla życia potrzebna, ale po za życiem doczesnem, które jest tylko „przygotowaniem do wiekuistego, człowiek ma inny cel, do którego dochodzi przez poznanie siebie, przez panowanie nad sobą, przez ciągły ku Bogu kierunek". (Zdanie to, jak i cała książka, napisana jest wyborną łaciną.) W „metodzie" zaleca, aby treść poprzedzała formę; by nie zaczynano od rzeczy abstrakcyjnych, jak języki; by nie przeciążano uczniów, bo to jest gwałceniem natury, która postępuje powoli; by nie objaśniano rzeczy nieznanej przez nieznaną. Ta, mając na widoku łacinę, której prawidła podawano także w języku łacińskim, dowodzi, że podobny wykład równa się wykładowi hebrajskiego po hebrajsku, lub arabskiego po arabsku i stawia zasadę, że jedyną podstawą pedagogiczną jest mowa ojczysta. Nie o wielość przedmiotów, ale o gruntowność wykładu głównie Komensky'emu chodzi. Gruntowność zaś ta znajdzie się, gdy: 1) wykładane przedmioty będą rzeczywiście potrzebne; 2) gdy cały kurs szkolny będzie miał systematycznie przeprowadzoną jednostajność; 3) gdy wszystko, co się mówi, będzie wypływem pewnych zasad; 4) gdy zasady te nie będą powierzchowne; 5) gdy rzeczy spowinowacone i bliskie będą traktowane w nieustannym z sobą związku; 6) gdy rzeczy nauczone będziemy ponawiali i odświeżali nieustannemi ćwiczeniami. Wszystkie te i liczne inne prawdy, dziś powszechnie uznane, wypowiada Komensky w krótkich, ale dobitnych aforyzmach, chcąc, by nauka była traktowana gruntownie, dobrze, prędko, ale zarazem pociągająco; by uczeń szkołę pokochał, a nie uważał jej, jak się w „Metodus Novissima" wyraża, za więzienie poprawcze.

*** **Sir Morell Mackenzie,** zmarły niedawno lekarz cesarza Fryderyka, pozostawił, jak się okazuje z testamentu, niecałe 22,000 funtów sterlingów, czyli około 450,000 marek majątku. Jest to dość mało, w porównaniu z olbrzymiemi dochodami, jakie miewał i które w znacznej części pochłaniały wydatki na kosztowne utrzymanie domu.

*** **Aleksander Dumas** sprzedaje swoją galeryę obrazów podobno dlatego, że zamierza ponownie wstąpić w związki małżeńskie i pragnie młodej żonie ofiarować jako podarunek ślubny znaczną sumę, jaką mu sprzedaż cennych arcydzieł przyniesie.

*** **Karol Cazet,** dyrektor i założyciel paryskiego dziennika „l'Eclair", jeden z najzasłużeńszych pracowników na polu dziennikarskiem, umarł w ubiegły czwartek wskutek zapalenia płuc.

*** **Komedya w komedyi.** Nestor poetów angielskich, lord Tennyson, przedstawił w tych dniach w teatrze „Lyceum" w Londynie nowy swój dramat liryczny, zatytułowany „The Forestiers". Czterdzieści dwie osoby, wyłącznie sami amatorzy odegrali tę sztukę przed publicznością, reprezentowaną przez kilka zaspanych bileterek... Przedstawienie odbyło się o godzinie jedenastej rano. Żeby zrozumieć tę

---

44)

Carmen Sylva.

DEFICYT.

(*Dalszy ciąg — patrz №. 69*).

— Czy ty nie wiesz, gdzie krzyż jest?... Ja taka zmęczona jestem, bo inaczej znalazłabym go, on nie spalił się!... Ale Kathleen miała krzyż... „Tom" wyrznęła na nim. A to tak bolało moją biedną matkę, więc przeklęła Toma... tak, tak, on przeklęty!... A jak ja nie piorę, to moje dziecko głodne, bo już nie mam mleka, nie mam... Tom wszystko wypił, a Kathleen kozę spaliła, a ja nie mam mleka... muszę prać, bo nie mam już kozy, co mi ją mój dobry ojciec śpiewak podarował!... A ta, która Tomowi uwierzy, zgubiona, na zawsze zgubiona!... Gdzie to mój krzyż?... Takam zmęczona!... Czy ty nie wiesz, gdzie on jest?... Kathleen też nie wie!... moja matka i ją przeklęła!... Czy ty nie wiesz, gdzie on jest?... Ja go muszę mieć... Moja matka nic już nie ma... Jak ja tu śpię, ona ciągle mówi: „Mój krzyż, gdzie mój krzyż..." A ja nie mogę znaleźć!... Ale ty, ty musisz go znaleźć!.. Czy ty Kathleen jesteś?.. Ty wiesz, gdzie ja go położyłam!

Gladys, drżąca cała, pozwoliła się Temorze pociągnąć za rękę i poprowadzić. A gdy Temora pod most ją zaprowadziła i rozrzucać zaczęła liście na ziemi, Gladys przerażona myślała, że obłąkana pragnie ją udusić...

Chciała już uciec niepostrzeżenie, gdy nagle istotnie ujrzała krzyż zagrzebany w ziemi.

Temora zaśmiała się.

— Odwróć go, odwróć, Kathleen. Ty wiesz, gdzie napisałaś, tyś nie zapomniała o tem!

Z wielkim wysiłkiem obróciła krzyż i Gladys istotnie ujrzała imię Toma wyrżnięte.

A więc to wszystko było prawdą!...

Gladys musiała usiąść na chwilę, bo nogi odmówiły jej posłuszeństwa. Wpatrywała się w imię Toma i pomyślała o Martynie; doznała takiego uczucia, jak gdyby powinna była przed nim uklęknąć i błagać o przebaczenie. Stał przed jej oczami, jak anioł z ognistym mieczem i ponurym wzrokiem, ale zawsze jak anioł!... Bo chciał go zatrzymać nad brzegiem przepaści.

— Czy i krzyż chcesz spalić? — spytała Temora, a oczy jej tak złowrogo zabłysły, że Gladys zerwała się i biedz co sił zaczęła.

Temora wzięła krzyż na ramiona i poniosła go znowu na grób matki. Potem, nie oglądając się, schwyciła garść liści i przyśpiewując sobie ciągle, ponownie prać je zaczęła.

XIX.

— Nieprawdaż, Martynie, mówił pewnego rana Gwynne — że gdy Bóg dał Abrahamowi nóż do ręki, aby zabił swego syna, prowadził jego rękę ku uzdrowieniu i błogosławieństwu, nie na śmierć?...

— Niezawodnie — odparł zagadnięty i spoglądał stroskany na nabrzmiałe żyły na szyi Gwynne'a. — Nam lekarzom co chwila musi to na myśl przychodzić, że Bóg prowadzi nóż, inaczej nie bralibyśmy go do ręki!

Morgan, zawołany do ojca, nie zauważył, jak usta jego, zanim przemówiły, poruszały się w cichej modlitwie; smutek niewypowiedziany ogarniał dziś duszę młodego chłopca, a gdy go przywołano, przeczucie mówiło mu, że spadnie nań cios, jaki będzie miał stanowczy wpływ na jego życie.

— Obawiam się, mój synu—zaczął Gwynne — że walki twoje nie doprowadzą cię do celu.

— A ja się boję, ojcze, że pomimo tych wszystkich walk, nie będę mógł serdecznego pragnienia twego wypełnić i poświęcić się duchownemu stanowi.

— A mnie się ciągle zdaje, że dusza twoja zanadto do ziemi należy, abyś mógł zwyciężyć jej pragnienia...

— Być może, ojcze.

— Czyś ty nigdy nie pomyślał, że ten świat, ta ziemia, do której tak przywiązany jesteś, to tylko złudne mamidła, które w rękach naszych jak proch się rozsypują?...

— Skoro jednak z tem i na tem żyć muszę!...

— Lecz uważać to należy jako przejście do innego, lepszego świata...

— Kto to wie, mój ojcze...

— Ja w to wierzę, ja widzę bramy otwarte i chór śpiewający! Inaczej nie mógłbym ci powiedzieć tego, co mam do powiedzenia...

— Mnie, ojcze?

— A jeżeli serca twojego nie zwrócisz ku niebu, nie będziesz miał siły mnie wysłuchać!

— Ojcze, słowa twoje dziwnym lękiem mnie przejmują!

— Przed kilku dniami wydobyto Kathleen z jeziora, gdzie chciała sobie życie odebrać.

Morgan schwycił się za poręcz krzesła. Cały pokój kręcił się dokoła niego.

— Tom chciał się zemścić za Temorę, której Kathleen podpaliła dom i dziecko a to było Toma dziecko i zrobił z niej to, co ją do samobójstwa popchnęło!

— Więc to owego ranka, gdy ją...—zaczął Morgan i padł bezprzytomny na ziemię...

Gwynne otarł sobie z czoła ciężkie krople potu, ukląkł przed synem i trzeźwić go zaczął.

Długa chwila minęła, zanim Morgan przyszedł do przytomności. Zerwał się szybko i pomógł wstać ojcu.

— Ależ ojcze, nie klęczże!... Wszak to ci może zaszkodzić!... O, proszę, błagam, przebacz mi!... Zachowałem się jak małe dziecko, nie jak mężczyzna! Ale to cios zbyt bolesny, nagły!...

Gwynne westchnął ciężko.

Usiadł w fotelu, bo serce silnie mu bić zaczęło; ale w tej chwili nie mógł się słabym okazać.

Nareszcie Morgan szybkiemi kroki zaczął chodzić po pokoju.

— Teraz mogę słuchać, ojcze!... Opowiedz mi wszystko!

I Gwynne zaczął mówić tak, jak to on tylko potrafił: łagodnie i z dobrocią.

Morgan słuchał cierpliwie, jak człowiek znoszący ciężką operacyę. Od czasu do czasu rozpalone czoło przykładał do zimnej szyby.

— Jak ja ją kochałem!... — zawołał wreszcie.

— I nie żałuj tego, moje dziecię!... Dobrze jest kochać, a jeszcze lepiej przebaczać!

— Nie mogę przebaczyć, że mnie oszukiwała, że kłamała przedemną!

— Może sama nie wiedziała, czego chciała.

(*D. c. n.*)

...padku, dostatecznem wiedzieć, że prawa angielskie opiekują się własnością literacką tylko wtedy, gdy sztuka choć raz przedstawioną była na scenie, a lord Tennyson utwór swój przyrzekł teatrowi w New-Yorku.

⁂ **Gaduła.** Kilkoletniemu Józiowi zwracano uwagę, że za wiele mówi, co jest wadą, gdyż gdzie wiele słów, tam zwykle mało treści. Zawstydzony Józio zaproponował zakład, że przez dwie godziny nie powie ani słowa. Zakład przyjęto. Zaledwie pięćdziesiąt minut upłynęło, gdy uradowany malec zawołał:

— A co! Już prawie połowę zakładu wygrałem!...

TEATR i MUZYKA.

⁂ Znakomity gość nasz, Roman Żelazowski, wystąpi w bieżącym tygodniu w dwóch nowych, a wysoce popisowych rolach. Pierwszą z nich będzie rola Zamrego w pełnym temperamentu i polotu poetyckiego „Izraelu na puszczy" Juliana Łętowskiego, drugą rola bohatera w „Narcyzie Rameau." W przyszłym tygodniu Żelazowski wystąpi w głośnym dramacie Daudet'a p. t. „Przeszkoda".

⁂ W operetce naszej popisywać się będzie p. Bogucki, baryton, uczeń p. Millera. Młody artysta ukazać się ma po raz pierwszy w dniu jutrzejszym, w operetce „Serce i ręka".

⁂ Dziś w sali Vogla trzeci i ostatni koncert symfoniczny pod dyrekcyą p. Ottona Heyer. Bardzo urozmaicony program części pierwszej składają utwory prawdziwej wartości artystycznej, część drugą zaś wypełni szkocka symfonia (A-dur) Mendelssohna-Bartholdy.

⁂ Henryka Slawinska, artystka sceny czeskiej w Pradze, z powodu choroby zamierza teatr porzucić. Panna Slawinska urodziła się we Lwowie, gdzie ojciec jej Rittersberg, czech, był urzędnikiem. Rittersberg umiał dobrze po polsku i napisał nawet popularną historyę polską dla czechów. Kiedy powrócił do Pragi, młodziutka panna Henryka, czując powołanie do stanu aktorskiego, wystąpiła na scenie czeskiej pod imieniem swej matki, polki rodem. Poczytując się za polkę, umiejąc po polsku lepiej, niż po czesku, długi czas musiała walczyć z wymową swą, brzmiącą z obca, zanim przełamała tę przeszkodę. Gra jej szlachetna, przypomina szkolę lwowską z czasów Kamińskiego i Nowakowskiego. Dla rodaków dom p. Slawinskiej jest zawsze na oścież otwartym. U niej to mieszkał Moniuszko za pobytu swego w Pradze i p. Slawinska posiada cały piosennik zgasłego mistrza, pozostawiony jej na pamiątkę.

⁂ Z inicyatywy duchowieństwa katolickiego, w Niemczech przedsięwzięto wydawnictwo sztuk teatralnych, specyalnie dla młodych panienek przeznaczonych, a napisanych w duchu katolickim i odpowiednich do wystawienia na scenach domowych.

PIŚMIENNICTWO.

⁂ Do ostatniego numeru „Prawdy" dołączono, jako dodatek bezpłatny za kwartał pierwszy, zeszyt początkowy „Zasad fizyologii" H. T. Huxley'a.

⁂ „Tygodnik kolejowy i ekonomiczny" w ostatnim numerze przynosi artykuł p. St. Czarnowskiego, p. t.: „Zawiązywanie stosunków handlowych ze Wschodem", gdzie autor podaje wiele cennych wskazówek co do sposobu zawiązywania stosunków handlowych w oddalonych tych krajach przez naszych fabrykantów i rzemieślników. W tymże numerze zwraca uwagę artykulik, dotyczący „klubu kolejowego". W artykuliku tym jest mowa o otwarciu w Petersburgu takiego klubu, który przedewszystkiem ma na celu zbliżenie ze sobą wszystkich pracujących na kolejach i dania możności tak im, jak ich rodzinom, spędzania wolnego czasu przyjemnie i pożytecznie. Klub zatem urządza wieczory literackie, muzyczne i tańcujące, maskarady, bale kostyumowe, przedstawienia teatralne, odczyty różnej treści i specyalne pogadanki w sprawach kolejowych. Nadto klub posiada czytelnię książek i pism peryodycznych, oraz potrzebne przyrządy do gimnastyki. W skład klubu wchodzą: członkowie założyciele, członkowie zwyczajni i honorowi. Liczba członków nie może być większa nad 800. Autor artykuliku w „Tygodniku kolejowym", przytoczywszy ważniejsze punkty z ustawy petersburskiego klubu kolejowego, zapytuje, czyby i u nas podobna instytucya towarzyska nie mogła egzystować? Otóż sądzi autor, że mogłaby nietylko egzystować, ale i rozwijać się znakomicie. W Warszawie jest, co najmniej, przeszło 2,000 urzędników kolejowych, wśród których z pewnością znalazłaby się odpowiednia liczba na utworzenie resursy; o ileby zaś ta ostatnia była prowadzona odpowiednio, mogłaby oddać wielkie usługi pracownikom kolejowym, stanowiącym, bądź co bądź, poważny odłam inteligencyi. Nie zwiększyłoby to bynajmniej budżetu wydatków przyszłych członków proponowanej instytucyi, gdyż wobec braku jej obecnie, większość pracowników kolejowybh szuka rozrywki po za domem, w cukierni lub w restauracyi. Należenie zatem do resursy nie pociągnęłoby za sobą większych kosztów, lecz byłaby ta różnica, że obok tego, co się spotyka w restauracyi i cukierni, każdy z członków znalazłby w resurcie książki i pisma, co niewątpliwie tylko dodatnio wpłynąćby mogło na ogół kolejarzy.

⁂ Najświeższy numer „Tygodnika ilustrowanego" zamieścił na czele rysunek z popiersia Jana Amosa Comeniusa. W tymże numerze zwraca uwagę kopia ze wspaniałego obrazu malarza ruskiego, I. E. Repina, przedstawiającego „Naradę Zaporożców".

⁂ Nadesłano nam prawdziwie lilipucią książeczkę, opatrzoną tytułem „Liliput". Jest to jedno z wesołych wydawnictw „Muchy" i jej kierownika Ner-Bucha. Elegancko wydana, z mnóstwem rysuneczków szykownych, książeczka obfituje w prawdziwie wesołe ucinki wierszowane, anegdoty i humoreski. Nawet hypochondryka muszą rozśmieszyć te dowcipy, jakie utalentowany humorysta warszawski zgromadził w swoim „Lilipucie". To też popularność niezwykłą powinna sobie zyskać ta mała książeczka...

⁂ Towarzystwo szerzenia oświaty między żydami w Rosyi ogłosiło konkurs na napisanie dzieła, obejmującego wszystkie dane historyczne o żydach w Rosyi, rozproszone po t. zw. responsach rabinicznych z XVI i XVII wieków. Premium za najlepszą na ten temat pracę wyznaczono w ilości rs. 350. Ostateczny termin nadsyłania rękopisów oznaczony na dzień 1 września 1893 r.

⁂ Z powodu przypadającej na rok przyszły 400-letniej rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba, hr. Angelo de Gubernatis, profesor sanskrytu w uniwersytecie rzymskim i wydawca medyolański Vallardi, zamierzają wydać wspaniałe „Album międzynarodowe" literacko-artystyczne, we wszystkich językach europejskich, w któremby wzięli udział wszyscy najwybitniejsi pisarze, artyści i uczeni wszystkich narodów. Album to będzie złożone w darze miastu Medyolanowi, które najpierwsze zainaugurowało obchody 400-letniej rocznicy Kolumba. Facsimile zaś Albumu w pięknem wydaniu będą rozesłane bezpłatnie tym wszystkim, którzy wezmą choćby najmniejszy udział w tem artystycznem przedsięwzięciu.

TELEGRAMY.

Petersburg, 28-go marca. (Ag. półn.). Przy wczorajszej prekonizacyi biskupa Simona obecni byli biskupi: płocki ks. Nowodworski, kaliski ks. Bereśniewicz i wileński ks. Zdanowicz. Paliusz metropolicie ks. Kozłowskiemu wręczył ks. biskup Bereśniewicz. Z władz obecni byli: dyrektor departamentu obcych wyznań książe Kantakuzen i inni członkowie tegoż departamentu. W kościele zgromadziło się także całe wyższe katolickie towarzystwo Petersburga.

Petersburg, 27-go marca. (Ag. półn.). Od dnia 11 do 13-go marca wpłynęło do specyalnego komitetu przeszło 36,000 rs., w tej sumie zaś 25,000 rs. od banku związkowego finlandzkiego w Helsingforsie.

Petersburg, 27-go marca. (Ag. półn.). Gubernator wojenny okręgu amurskiego, Bieniewski, został mianowany naczelnikiem sztabu okręgu wojennego kijowskiego.

Petersburg, 27-go marca. (Ag. półn.). Sprzedaż pojedyńczych numerów gazety „Ruskaja żizń" została wzbroniona.

Petersburg, 28-go marca. (Ag. półn.). Podług informacyj „Nowego wremia", na dyrektora departamentu dróg żelaznych ministeryum komunikacyj mianowano dyrektora drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej, Sumarokowa. — „Nowosti" piszą, że do zatwierdzenia w drodze prawodawczej złożono projekt nowej ustawy stałej departamentu dróg żelaznych w ministeryum skarbu.

Petersburg, 28-go marca. (Ag. półn.). Dzienniki donoszą, że francuskie towarzystwo przyjaciół Rosyi w kwietniu r. b. przyszle do Rosyi w darze tablicę genealogiczną potomstwa Cesarza Mikołaja I, wyrzniętą na tablicy srebrnej, ozdobionej inkrustacyą ze złota, emalii i drogich kamieni.

Petersburg, 28 marca. (Ag. płn.) „Graždaniu" pisze, że zawiązane w Paryżu francusko-ruskie towarzystwo sztuk pięknych zaprosiło na swoich uczestników niektórych artystów i artystki ruskie. Do zakresu działalności towarzystwa należy urządzanie ogólnych wystaw artystycznych, wspieranie potrzebujących artystów obu narodów i udzielanie środków na podróże artystyczne.

Petersburg, 28 marca. (Ag. płn.) Podług informacyj dziennikarskich, postanowiono założyć instytut ogrodniczy, który pomiędzy innemi będzie dawał wskazówki wszystkim proszącym o radę w zakresie ogrodnictwa i warzywnictwa i wysyłał na wieś w tymże celu delegatów.

Witebsk, 29 marca. (Ag. płn.) W sierpniu r. z. zrabowano zapas zboża, przeznaczonego do wysłania zagranicę drogą żelazną. Trzech głównych obwinionych sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych uniewinnił, z pomiędzy zaś 49-ciu obwinionych w tejże sprawie, którzy stawali przed sędzią pokoju, 4-ch nie odszukano, 11-tu uniewinniono, a 34-ch skazano na areszt od 21 dni do 3-ch miesięcy. Pozostali obwinieni w tejsamej sprawie będą sądzeni w kwietniu r. b. przez izbę sądową.

Praga czeska, 27 marca. (Ag. półn.). W sejmie czeskim zaszła wczoraj demonstracya z powodu zakazu publicznego obchodu w szkołach 300-nej rocznicy urodzin wielkiego pedagoga czeskiego, Komeńskyego. Deputowany Herold przy burzliwych objawach uznania ze strony izby nazwał ministra oświaty, Gautscha, karyerowiczem, niegodnym rozwiązać obuwia u nóg wielkiego słowiańskiego pedagoga.

Wiedeń, 27 marca. (Ag. półn.). Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju, ogłasza, że od dnia 1-go kwietnia statki tylko dwa razy w miesiącu kursować będą pomiędzy Galaczema a Batumem.

Wiedeń, 28 marca (Ag. płn.). Zeszłej nocy w Pradze, oraz innych miastach czeskich, odbywały się uroczystości przedwstępne do dzisiejszego jubileuszu Komenskyego. Urządzano wszędzie iluminacye; na wierzchołkach gór płonęły ognie.

Berlin, 28 marca. (Ag. płn.). Na posiedzeniu izby poselskiej sejmu pruskiego prezes ministrów, hr. Eulenburg, oświadczył, że wobec powszechnej opozycyi przeciwko projektowi prawa o szkołach elementarnych rząd odstępuje od dalszego rozpoznawania projektu, zachowując sobie prawo poruszenia tejże sprawy w przyszłości.

Berlin, 28 marca (Ag. płn.). W kołach parlamentarnych mówiono dziś, że minister Bötticher opuści swój urząd ministeryalny i będzie mianowany prezydentem naczelnym prowincyi Hessen-Nassau. Prezesem ministrów ma zostać Miquel.

Paryż, 28 marca. (Ag. półn.). Nowy zamach dynamitowy wykonano wczoraj przy rue Clichy, 39, w domu, w którym mieszka prokurator generalny Buloz, który prowadził niedawno oskarżenie w procesie anarchisty Levallois. Dom pięciopiętrowy cały popękany, schody runęły. Dotąd wiadomo, że cztery osoby ranione; zdaje się, że nikt nie zginął. Winowajca zbiegł. Jeden z przechodniów widział mężczyznę bruneta, który w chwili wybuchu wyskoczył z domu, wołając: „Niema po co wzywać straży ogniowej! To prosty żart"! Na miejscu katastrofy rozpoczęto śledztwo.

Paryż, 27 marca. (Ag. półn.). Policya wykonała wczoraj rewizyę u wydawcy dziennika „Revue européene", Chatelain'a, podejrzanego o wspomaganie dynamitowców pieniędzmi.

Paryż, 28 marca (Ag. płn.). Śledztwo stwierdziło, że wybuch przy ulicy Clichy był dokonany za pomocą puszki kwadratowej, napełnionej 3 do 5 kilogramami dynamitu. Nie znaleziono wcale kawałków przyrządu. Policya mniema, że sprawcą wybuchu był Ravachole. Pięć osób jest ranionych. Usiłowano również wysadzić w powietrze koszary żandarmeryi w Ivry pod Paryżem.

Paryż, 28 marca (Ag. płn.). W kościele św. Józefa, w dzielnicy Belleville, zaszła bójka z powodu kazania przeciwko socyalizmowi. Kilka osób odniosło lekkie rany.

Barcelona, 27 marca. (Ag. półn.). Na jednej z ulic tutejszych nastąpił wybuch naboju dynamitowego, przyczem jeden z przechodniów poniósł ciężką ranę.

Rzym, 27 marca. (Ag. półn.). Papież przyjmował dzisiaj zrana bawiącego tu w interesach duchownych pana Izwolskiego z żoną.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 28-go marca. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 48.37$\frac{1}{2}$, 32$\frac{1}{2}$, 30, 27$\frac{1}{2}$, 25 kup.; Londyn (3 m.) — — — kup.; Paryż (10 d.) 39.40, 35 kup.; Wiedeń (8 d.) —.— kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 98.35 żąd., —.— kup.; takież małe 98.00 żąd., —.— kup.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 102.50 żąd., III emisyi 102.75 żąd., —.— kup.; 5% obligi banku szlacheckiego —.— kup.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 roku I-ej emisyi —.— kup; takaż z 1866 r. II-ej emisyi —.— kup.; 5% pożyczka wewnętrzna seryi I-ej 95.25 żąd., —.— kup., takaż seryi III-ej 95.00 żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi duże 102.00 żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., takież II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi małe 101.60 żąd., —.— kup., V-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.00 żąd., II-ej seryi 101.85 żąd., —.— kup., III-ej seryi 101.75 żąd., —.— kup.; IV-ej seryi 100.75 żąd., —.— kup.; V-ej seryi 100.65 żąd., 100.50 kup.; 5% obligi miasta Warszawy duże 99.50 żąd.; takież małe —.— żąd.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I-ej seryi 99.25 żąd., II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi 99.00 żąd., IV-ej seryi —.— żąd.; 6% listy zastawne m. Kalisza —.— żąd., takież m. Lublina 104.25 żąd., takież m. Płocka —.— żąd.; 6% listy zastawne wileńskie długie —.— żąd.; 5% takież krótkie — — — żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5$\frac{1}{2}$%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 126.7, warsz. I i II 233.5, Łodzi 193.9, listy likwidacyjne 123.5, pożyczka premiowa I 98.9, II 19.8.

Warszawa, 28-go marca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra 765—780, biała 815—830 wyborowa 840—860, żyto wyborowe 660— —, średnie 645—650, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 285—350, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak rzepa zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud., kartofle — — — za korzec.

Dowieziono pszenicy 90, żyta 200, jęczmienia —, owsa 100, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 28-go marca. Okowita. Hurt. skład, za wiadro 100°: 11.09 brutto z potrąc. 2%, 10.87 netto bez potrąc.; za 78°: 8.65 brutto z potr. 2%, 8.47[5] netto bez potrąc. Szynki za wiadro 100°: 11.24 brutto z potrąc. 2%, 11.02 netto bez potrąc., za 78°: 8.76[7] brutto z potrąc. 2%, 8.59[6] netto bez potr.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 28	Z dnia 29
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.55	48.47$\frac{1}{2}$
na Londyn za 1 Ł.	—.—	9.85
na Paryż za 100 fr.	39.40	—.—
na Wiedeń za 100 fl.	— —	83.60
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	98.—	98.15
Ruska pożyczka wschodnia	102.50	102.—
4% poż. wewn.	95.25	95.25
Listy zast. ziem. Seryi I A B.	102.20	102.15
" " " III A B.	101.60	101.60
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.—	102.—
" " " V.	100.65	100.75
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	99.25	—.—
" " " II	98.—	—.—
" " " III	98.—	— —
Giełda Berlińska.		
Bankuoty ruskie zaraz	206.35	205.90
" " na dostawę	206.25	206.—
Dyskonto prywatne	1$\frac{1}{2}$%	1$\frac{1}{2}$%

Anna Wiesel
Michał Silberzweig
zaręczeni.

Warszawa. Łódź.

662—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 28 marca:

Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 3, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Anna Małgorzata Preisentanz, lat 75, Rozyna Wedlich, lat 61.

Starozakonni. Dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Pinkus Boruch, lat 47, Rajzla Kunkel, lat 56.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. P. Moszkowski, P. Ertel i W. Trepka z Warszawy, J. Heinrich z Moskwy, M. Brodzki z Kijowa, L. Simson z Berlina.

Hotel Manteuffel. Kohn, Witkowski, Schultz i Malinowski z Warszawy, Goldenfenig z Mińska, Krotowski z Szydłowa.

Hotel Victoria. H. Hochendlinger i Gniazdowski z Warszawy, Hamburger z Kalisza, Friedlender z Mitawy.

Hotel Polski. Chmielewski z Warszawy, Herman z Łęczycy, Rzewuski z Kiełczówki, Szaniawski z Babic, Dimitri z Turcyi, Schweiger z Leśmierza.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą: 1. — 8 30 10 15 4 30 8 50 10 30

	GODZINY i MINUTY									
z Łodzi odchodzą:	5	55	7	35	1	20	5	55	9	35
przychodzą										
do Koluszek	6	55	8	39	2	30	7	05	10	46
„ Skierniewic	8	06			4	33	8	29		
„ Warszawy	10	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			9	—				
„ Piotrkowa			9	52	3	53	10	30	12	42
„ Granicy			2	35	9	15			4	15
„ Sosnowca			2	50	9	45			4	50
„ Tomaszowa			10	15					1	10
„ Bzina			2	01					4	48
„ Iwangr. } Iwan.			6	—					9	58
„ Dąbrowy } Dąb.			8	21					1	02
„ Petersburga							10	38		03
„ Moskwy	10	58							4	33
„ Wiednia			5	30	7	52			4	20
„ Krakowa			5	25					7	20
„ Wrocławia			9	19					10	16
„ Berlina	5	48	6	13	6	26			5	35

O G Ł O S Z E N I A.

NOWO-OTWORZONE

DWA MAGAZYNY UBIORÓW MĘZKICH

A. MITELNIKOWA & Co

pod firmą **„Europejski Magazyn" w Warszawie**

ulica **Trębacka Nr. 4 dom Scheiblera** — ulica **Nowy-Świat Nr. 63 róg Ś-to Krzyzkiej**, gdzie dawniej cukiernia W-go Semadeniego, polecają na nadchodzący sezon: **Wielki wybór gotowej garderoby męzkiej, gustownie i starannie wykończonej, pod moim osobistym zarządem podług najświeższych modeli i fasonów, po cenach najniższych, o czem się już Sz. Klijentela miała sposobność przekonać.** Magazyny moje stale zaopatrzone w wielki wybór materyałów krajowych i zagranicznych. Obstalunki na żądanie w **24** godzin.

Z poważaniem **A. Mitelnikow & Co.** 638—3

Wyszedł z druku Marcowy zeszyt „Ateneum", zawierający następne artykuły:

Krytyka naukowa dzieł sztuki (Emil Hennequin), przez Edwarda Przewóskiego. Jeden z wielu, przez Kurpiejewskiego. Biblioteki i czytelnie publiczne w Anglii, przez dr. M. E. Trepkę. O rytmice, przez M. Kawczyńskiego. Nowy zwrot wśród fermerów amerykańskich, przez E. Abramowskiego. Tragedya Szymona Szymonowicza „Castus Joseph" w stosunku do literatury obcej, przez Ignacego Chrzanowskiego. Szkice Czernedy, przez P. Chmielowskiego. Umowy celno-handlowe w środkowej Europie. Rozbiory i sprawozdania: „Historya powszechna", na klasy wyższe szkół średnich Wincentego Zakrzewskiego. Tom I. „Historya starożytna". Lwów, 1891. XII, 268. Ocenił St. Mieczyński. Arabela B. Buckley: „Przez szkła czarodzieja". Przełożył z angielskiego J. K. Potocki. Warszawa, nakładem księgarni Paprockiego, 1892. „Podręcznik do nauki Literatury powszechnej" ułożony przez Teresę Prażmowską. Kraków-Warszawa, T. Paprocki i S-ka. 1892, str. 550. Ocenił Edward Porębowicz. Nowości naukowe i literackie. Kronika miesięczna. Sprostowanie, przez Ferdynanda Hösicka. Odpowiedź na recenzyę p. Gajslera, przez Edwarda Bogusławskiego. Nekrologia

---

W CUKIERNI J. Szmagier,

są jeszcze **do odstąpienia** następujące pisma:

Kurjer Codzienny	Lodzer Zeitung
„ Poranny	„ Tageblat
„ Warszawski	Berliner Tageblat
„ Świąteczny	Neue Freie Presse
Mucha	Berliner Börsen Courier
Kolce	
Wiek	Illustrirte Zeitung
Słowo	Fliegende Blätter
Gazeta Handlowa	Ulk
Kraj	Nowosti
Tygodnik Ilustrowany	Szut
Wędrowiec	Gubernskie Wiedomosti
Prawda	
Izraelita	le Petit Journal
Dziennik Łódzki	Journal Amusant

634—3

Osoba młoda,

polka, poszukuje miejsca do zarządu domu, opiekowania się dziećmi, zna się także na szyciu. Oferty proszę składać w Administracyi „Dziennika" pod lit. B. P.

642—2

Młody człowiek,

który przez kilka lat zajmował się sprzedażą towarów w jednym z moskiewskich domów handlowych, dobrze oznajmiony z ruskim kupiectwem, **poszukuje posady** wojażera w większym domu fabrycznym. Posiada pierwszorzędne referencye. Bliższa wiadomość u J. L. Bary.

641—3

Do CUKIERNI

A. Roszkowskiego

potrzebny uczeń

władający językami: polskim, ruskim i niemieckim. 635—3

Dr. J. Rubinsztajn

zamieszkał na rogu Starego Rynku i Zgierskiej ulicy, przyjmuje do 10 zrana i od 4 do 7 po południu. Biednych leczy bezpłatnie.

601—10

DENTYSTA

J. HABERFELD

ul. **Piotrkowska № 59**, dom S-rów Mineberg obok W-go Lorenza. Plombowanie. Sztuczne zęby. **Operacye bez bólu** przy pomocy tlenku azotu (gaz rozweselający). 432—75

Aleksander Dębicki

Geometra przysięgły

podejmuje się czynności mierniczych, tak do hypoteki Kommisyi Włościańskiej, jak Banku Włościańskiego, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Miejskiego. Przyjmuje codziennie. Ulica Spacerowa Nr. 17 mieszkania Nr. 5 pomiędzy 8-mą i i 9 rano. 550—3—1

652

Olga Finn

otworzyła gabinet

DENTYSTYCZNY

Leczy, plombuje i wstawia zęby sztuczne. Przyjmuje od **10—1** i od **3—6** wieczór

Biednych leczy bezpłatnie.

Piotrkowska dom Epsteina Nr. 775 obok hotelu Victoria.

567—12—1

Łódzki DOM KONCERTOWY.

We czwartek, dnia 31 marca 1892 r.

KONCERT

Antonietty Trebelli

nadwornej śpiewaczki królowej angielskiej

Lucy Herbert Campbell

wiolonczelistki dworu Wielkiego Księcia Badeńskiego

i Zofii Librechtówny

pianistki.

CENY MIEJSC. Loża balkonowa po rs. 10 kop. 25, loża parkietowa po rs. 8 kop. 20, krzesła po rs. 3 kop. 5, rs. 2 kop. 55, rs. 2 kop. 5, rs. 1 kop. 5. Balkon po rs. 1 kop. 55. Wejście kop. 75.

Sprzedaż biletów w księgarni pana R. Schatke, ulica Piotrkowska.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Programy przy kasie.

656—3

Restauracya FRANKFURTA.

Dziś i codziennie

KONCERT

znanego terceta wiedeńskiego **Braun, Anna i Fuchs.**

Popisy na melodjonie, cytrze i xylofonie. Wejście bezpłatne. 657—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ N 286.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Новому Рынку въ домѣ подъ N 10, на основаніи 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ что 24 Марта 1892 года съ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго массѣ несостоятельности Эмиля Зенгера, состоящаго изъ оберточной цвѣтной и сѣрой бумаги, лошади, двѣнадцати бочекъ глинки, стараго желѣза и желѣзнаго пароваго котла и оцѣненнаго для торговъ въ 654 руб.

Въ случаѣ если продажа всего или части имущества несостоится за не полученіемъ надбавки противъ оцѣнки то второй торгъ будетъ произведенъ 26 сего Марта съ 10 час. утра даже ниже оцѣнки.

Продажа будетъ производиться въ гор. Лодзи, по Древновской улицѣ подъ N 90-66.

Гор. Лодзь, 16 Марта 1892 г.

Судебный Приставъ Будкевичъ.

OGŁOSZENIE Nr. 286.

Komisarz Sądowy Piotrkowskiego Okręgu Sądowego Ryszard Budkiewicz zamieszkały w m. Łodzi, na Nowym Rynku w domu pod Nr. 10 na zasadzie art. 1030 ust. cyw. post. sąd. ogłasza, że w dniu 24 marca 1892 r. o godz 10-ej rano odbędzie się publiczna sprzedaż majątku ruchomego należącego do masy upadłego Emila Saengera, składającego się z kolorowego i szarego papieru do opakowania, koni, dwunastu beczek glinki, starego żelaztwa i żelaznego kotła parowego, ocenionego do licytacyi na rs. 654.

Wrazie, jeżeli sprzedaż całego lub części majątku nie dojdzie do skutku, z powodu nieosiągnięcia przewyżki nad szacunek, to druga licytacya odbędzie się w dniu 26 marca o godz. 10-ej rano nawet po cenie niższej od szacunku.

Licytacya odbywać się będzie w m. Łodzi, przy ulicy Drewnowskiej w domu pod Nr. 90bb.

Łódź 16 marca 1892 r.

Komisarz sądowy Ryszard Budkiewicz. —660

Z powodu wyjazdu, są

meble do sprzedania.

Wiadomość u stróża domu p. Łubieńskiego, ulica Zawadzka № 9.

659—3

DO SPRZEDANIA

maszyna do pończoch

cienka № 12 w dobrym stanie za przystępną cenę, może być z dokładną nauką. Oferty proszę składać w Administracyi „Dziennika" pod lit. A.A. 626-3

Człowiek młody

z praktyką 2-letnią pomocnika buchaltera i posiadający dokładną znajomość języków rossyjskiego, polskiego, a częściowo i niemieckiego, gotów jest przyjąć zaraz odpowiednie zajęcie. Oferty w Redakcyi Dziennika Łódzkiego pod lit. X.

614—2—1

Z powodu WYJAZDU

są do sprzedania

Magle angielskie

w dobrym stanie. Ulica Piotrkowska Nr. 45. 552—1

Zgubiono paszport

pruskiej poddanej, wydany w Poznaniu, na imię Maryi Müller.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie tutejszym.

655—

Filia warszawskiego magazynu

N. LĖJSERMAN

Piotrkowska № 45, dom Wiślickiego

Na obecny sezon zaopatrzona w wielki wybór obuwia

Damskiego, Męzkiego i dziecinnego,

najnowsze fasony, ceny najprzystępniejsze, z czem poleca się Szanownej Publiczności pod gwarantyą trwałości. Obstalunki i reparacye wykonywają się akuratnie.

1944-0-1 **N.Lejserman.**

Do sprzedania

w dominium BEŁDÓW

wyborowe siano

z łąk nawadnianych. Wiadomość **w handlu win i towarów kolonialnych**

J. B. Wężyka

w Łodzi na Nowym Rynku Nr. 4.

640—3

Lecznica dla zwierząt

i wzorowa KUŹNIA Angielska Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Milsza № 821-e.

222-150 **Warikoff i Kwaśniewski.**

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

z powodu oświadczenia odbierającego, M. Segała, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Oratowo za № 320 z dnia 21 lutego 1892 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 645—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego S. Goldbluma, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź - Warszawa za № 1119 z d. 27 sierpnia (8 września) 1891 r., Droga żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny.

629—3

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ, жительствующій въ городѣ Лодзи на Новомъ Рынкѣ въ домѣ подъ № 10, на основаніи 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 23 Марта 1892 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Вильгельму Кунце, состоящаго изъ мебели, лампъ, зеркалъ, картинъ, часовъ, рояли, серебряныхъ вещей, разныхъ книгъ, лошадей, возовъ, кареты, экипажа и проч. и оцѣненнаго для торговъ въ 904 руб. — коп.

Продажа будетъ производиться въ городѣ Згержѣ въ домѣ Вильгельма Кунце.

Гор. Лодзь 16 Марта 1892

Судебный Приставъ Будкевичъ.

659

Pierwszy Rewelski Rozsadnik

PTACTWA DOMOWEGO

Eugeniusza Juljanowicza Bloka

w REWLU

poleca:

jajka do wylęgania

wszelkiego ptactwa rasowego i zamienia bezpłatnie wszystkie jajka niezalężone na świeże. Proszę żądać niezwłocznie „Katalog Ilustrowany", który wysyła się bezpłatnie i franco, a który zamieszcza bliższe szczegóły.

658—2

„ROCZNIK ŁÓDZKI"

KALENDARZ

Fabryczny, Handlowy, Kolejowy, Literacki, Informacyjny i Adresowy

ILUSTROWANY

na rok 1893

wyjdzie w listopadzie r. b., w najwykwintniejszem wydaniu, ubarwiony widokami fabryk i portretami, pod redakcyą redaktora „Kalendarza Polskiego", **Ursyna.**

Ogłoszenia przyjmują się w Administracyi „Rocznika"

ulica Piotrkowska Nr. 53, dom Konstadta.

460—0

Książki fabryczne

do zapisywania KAR,

zatwierdzone przez inspekcyę fabryczną,

są do nabycia w Administracyi „Dziennika Łódzkiego".

W administracyi „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

KSIĄŻKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie **druki służące**

dla sądów pokoju i gminnych.